

Netflix kapituluje przed Saudami

Netflix, chcąc spełnić żądanie rządu Arabii Saudyjskiej, wycofuje jeden z odcinków telewizyjnego show „Patriot Act with Hasan Minhaj”. Krytycy mówią o rażącej kapitulacji przed rządową cenzurą.

„Financial Times” poinformował, że zdaniem Komisji Komunikacji i Technologii konserwatywnego islamskiego królestwa jeden z odcinków programu naruszał lokalne prawo dotyczące przestępczości w sieci. Komisja zażądała wycofania jego emisji.

We wspomnianym odcinku Hasan Minhaj, urodzony w Ameryce muzułmanin o hinduskich korzeniach, ostro krytykował Arabię Saudyjską w związku ze śmiercią dziennikarza „The Washington Post”, Dżamala Chaszodździego, brutalnie zamordowanego w saudyjskim konsulacie w Stambule. Arabia Saudyjska początkowo zaprzeczała śmierci dziennikarza, po czym stwierdziła, że został on uduszony po bójce, do której doszło w konsulacie.

W odcinku swojego show Minhaj żartował: „Podawali już tyle wyjaśnień, że brakuje tylko wzmianki o tym, że Chaszodździ zmarł z powodu wypadku podczas samotnej wspinaczki górskiej”. Karen Attiah, redagująca teksty Chaszodździego w „Washington Post” napisała na Twitterze, że kapitulacja Netflixa jest „dość odrażająca”.

W rozmowie z „Financial Times” przedstawiciele Netflixa powiedzieli: „Zdecydowanie popieramy swobodę wypowiedzi artystycznej na świecie. Wycofaliśmy odcinek w Arabii Saudyjskiej po tym, jak otrzymaliśmy ważny wniosek prawny – i w celu dostosowania się do lokalnego prawa”.

Odcinek wciąż można oglądać w innych częściach świata, a w Arabii Saudyjskiej na YouTube.

Organizacja Human Rights Watch stwierdziła, że artyści, których dzieła pojawiają się na Netflixie, powinni wyrazić oburzenie. HRW dodała, że Arabia Saudyjska nie jest zainteresowana tym, żeby jej obywatele korzystali z praw demokratycznych. Rzecznik HRW oświadczył, że „każdy artysta, którego praca pojawia się na Netflixie, powinien być oburzony, że firma zgodziła się ocenzurować program komediowy z powodu sprzeciwu członków rodziny królewskiej Arabii Saudyjskiej. Zapewnienia Netflix'a o tym, że wspiera swobodę artystycznego wyrazu nie znaczą nic, jeśli portal ugina się pod żądaniami urzędników rządowych, którzy nie wierzą w wolność swoich obywateli – zarówno tę artystyczną, polityczną, jak i komediową”.

Platformy internetowe i przedsiębiorstwa technologiczne znajdują się pod coraz większą obserwacją i stawiają czoła wzrastającemu sceptycyzmowi ze strony publiczności w związku z kontrowersjami, dotyczącymi udostępniania danych i postępującym zanikiem prywatności. W październiku 2018 r. organizacja Reporters Without Borders (Reporterzy bez Granic), zajmująca się badaniem wolności prasy, podkreśliła, że wskaźnik [wolności prasy] w 2019 r. będzie z dużym prawdopodobieństwem jeszcze niższy „z powodu wymiaru przemocy i wszelkiego rodzaju nadużyć w stosunku do dziennikarzy”.

W listopadzie ubiegłego roku Freedom House, organizacja monitorująca wolność w Internecie, podała w ramach rocznego raportu, że Arabia Saudyjska znajduje się na liście państw, które zatrudniają „armie troli” w celu manipulowania mediami społecznościowymi i w wielu przypadkach maskowania wypowiedzi dysydentów.

Bohun, na
podst. <https://www.ft.com> ; <https://www.theguardian.com> ; <https://www.youtube.com>